

Jak ludzie wytrzymają lot na Marsa? Oni sprawdzili - pod Moskwą. Koniec misji Mars500 [WIDEO]



mig 2011-11-04, ostatnia aktualizacja 2011-11-04 15:08:24.0

Byli skazani na swoje towarzystwo i współpracę przez 18 miesięcy. Kulturowo trzech Rosjan, Francuza, Włocha i Chińczyka dzieliło wszystko. W laboratorium pod Moskwą wytrzymali symulowaną misję kosmiczną na Marsa. Ze światem łączył ich tylko internet i telefony - z 20-minutowym opóźnieniem. Dziś zakończyli misję. Tylko po co ona właściwie była? - pyta "Guardian".

Koniec misji MARS500. [Astronauta wychodzą z symulatora statku kosmicznego \[WIDEO\]](#)

Przeszli "torturę nudy i różnic kulturowych" - [napisał o nich "Guardian"](#). Sześciu astronautów - Rosjanie Aleksiej Sitew, Suchrob Kamolow i Aleksander Smolewskij, Włoch Diego Urbina, Francuz Romain Charles i Chińczyk Wang Yue - 18 miesięcy temu dali się zamknąć w konstrukcji imitującej statek kosmiczny, który ma w przyszłości zawieźć załogową misję na Marsa. Celem eksperymentu było przetestowanie, jak ludzie zniosą długi lot, zamknięcie na ciasnej przestrzeni i własne towarzystwo. Astronauta przeszli testy psychologiczne, medyczne i fizjologiczne, sami również przeprowadzali eksperymenty i inne działania w ramach symulacji misji.

ESA: załoga dobrze pracowała jako zespół

Dziś o 13.00 czasu moskiewskiego "lot" sześciu śmiałków się zakończył. Uśmiechnięci "astronauta" wyszli z kapsuły zbudowanej w centrum badawczym pod Moskwą makiety statku kosmicznego.

Podczas trwającej 520 dni misji dokonywali m.in. symulowanych "wyjść" na powierzchnię Czerwonej Planety. Wszystko miało być tak, jak w prawdziwej wyprawie na odległą planetę. A jak było? Szef Europejskiej Agencji Kosmicznej Martin Zell broni członków 18-miesięcznego eksperymentu. - Jesteśmy z nich dumni - mówił o astronautach. - Byli odważni, zmotywowani i dobrze pracowali jako zespół - [cytuje Zella "Guardian"](#). Szef ESA podkreślił, że przeprowadzone w trakcie 18-miesięcznego odosobnienia przez astronautów badania, eksperymenty i testy przyniosły wiele ważnych rezultatów.

Najgorsza w kosmosie będzie nuda?

Jedna trzecia z ponad 100 eksperymentów, jakim zostali poddani członkowie misji Mars500, dotyczyła ich stanu psychicznego. Badane były relacje samej załogi, ich listy do domu i ich zachowania. Najtrudniejsza okazała się...nuda, która zapanowała na pokładzie po fikcyjnym dotarciu do Marsa, przeprowadzeniu badań i "odlocie" z powrotem na Ziemię. W walce z brakiem zajęć podczas długiego "powrotu na Ziemię" pomagały astronautom filmy na DVD, książki i gry komputerowe. Pięciu Europejczyków z załogi nauczyło się też...chińskiego, by lepiej rozumieć swojego kolegę z Państwa Środka. I choć nieporozumień wynikłych z różnic kulturowych nie brakowało, to według "Guardiana" szef zespołu psychologów pracujących przy eksperymencie zapewnił, że [w czasie trwania misji nie zaobserwowano poważnych konfliktów w załodze](#).

Koniec "lotu na Marsa". Astronauta muszą odnaleźć się na Ziemi

Na koniec eksperymentu czekały rodziny astronautów. Jeden z nich, szef załogi Aleksiej Sitew, ożenił się dwa tygodnie przed rozpoczęciem misji. Dopiero teraz będzie mógł pojechać z żoną na opóźniony miesiąc miodowy. Zanim jednak sześciu śmiałków na dobre wróci do swoich rodzin, będą musieli przejść kilkudniowe badania w szpitalu. Potem czeka ich powrót do normalnego życia. Na razie nie wiadomo, czy ESA przewidziała dla sześciu astronautów nowe zadania. Na pewno w ponownym odnalezieniu się na Ziemi pomoże im wysokie wynagrodzenie, jakie otrzymają za eksperyment Mars500.

Czy misja Mars500 przyda się w przyszłym podboju Marsa?

"Załoga projektu Mars500 wraca do świata wiedząc, że to, przez co przeszła przez ostatnie półtora roku, przygotowuje przyszłych astronautów do prawdziwych podróży do odległych planet" - pisze "Guardian". Kosztująca 10 mln. dolarów misja zmierzała donikąd i tak się zakończyła - stwierdza jednak pesymistycznie brytyjska gazeta. Rzeczywiście nie wiadomo, czy i kiedy z Ziemi wystartuje prawdziwa misja na Marsa, jakim statkiem polecą i jaki będzie jej skład osobowy. Ale czy to oznacza, że wiedza nabyta podczas eksperymentu Mars500 na nic się nie przyda?

[Drużyna kapitana Wrony - bohaterowie z boeinga \[ZDJĘCIA\] >>>](#)



Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl C Agora SA
